

Wyrok z dnia 2 lutego 2001 r., IV CKN 255/00

Prowadzenie działalności gospodarczej bez wymaganej koncesji nie stanowi wystarczającej przesłanki do uznania jej za czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm.).

Przewodniczący: Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)

Sędziowie SN: Gerard Bieniek, Barbara Myszka

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2001 r. na rozprawie sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Usługowo Produkcyjnego „I.”, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. przeciwko Gminie Miasta D. i Przedsiębiorstwu Budowlanemu „P.”, spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. o zapłatę, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 lutego 1998 r.,

oddalił kasację i zasądził od powódki na rzecz pozwanej Gminy kwotę 1500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację powodowej spółki od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Elblągu, oddalającego powództwo o zapłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez pozwanych eksploatacją kruszywa naturalnego. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Wojewódzki zasadnie uznał, że brak było podstaw do przyjęcia, iż pozwani ponoszą odpowiedzialność na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47, poz. 211 – dalej "u.z.n.k."). Naruszenia art. 3 wymienionej ustawy dopatrył się Sąd drugiej instancji jedynie w błędnym przyjęciu przez Sąd Wojewódzki wymogu istnienia między stronami stosunku konkurencji. Naruszenie to jednak nie mogło, w ocenie Sądu odwoławczego, skutkować odmiennym rozstrzygnięciem, gdyż ustalony stan faktyczny nie pozwalał na

zastosowanie przepisów rozdziału 2 wymienionej ustawy, w tym także jej art. 15, na który powódka powołała się w apelacji.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, nie można było przyjąć, że pozwani utrudniali powódce dostęp do rynku, bowiem eksploatowali oni kruszywo na potrzeby własne, a nie dopuścili się czynów polegających na dumpingu, bojkocie lub dyskryminacji, wobec czego działalność ich nie pozostaje w związku z istotą wspomnianych działań. Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że podstawą uznania bezzasadności powództwa przez Sąd Wojewódzki było stwierdzenie braku naruszenia przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Kasacja powódki, oparta na pierwszej podstawie kasacyjnej, zawiera zarzut błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania przepisów art. 3 i art. 15 u.z.n.k. Skarżąca wywodziła, że skoro działalność pozwanych była wykonywana bez koncesji, to niezrozumiałą jest odmowa uznania jej za czyn nieuczciwej konkurencji w świetle art. 3 u.z.n.k., wobec równoczesnej oceny tej działalności jako nie dającej się pogodzić z dobrym obyczajem kupieckim. Stwierdziła, że prowadzenie przez pozwanych działalności gospodarczej bez koncesji i wyrządzenie takim działaniem szkód innemu przedsiębiorcy stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, bowiem jest to działalność sprzeczna z prawem i dobrymi obyczajami oraz naruszająca interesy powódki. Odmienne stanowisko Sądu Apelacyjnego powódka zakwalifikowała jako naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja powodowej spółki nie została oparta na usprawiedliwionej podstawie.

Wobec przytoczenia w kasacji wyłącznie pierwszej podstawy kasacyjnej, oceny zasadności sformułowanych w jej ramach zarzutów należało dokonać z uwzględnieniem wiążącego w sprawie stanu faktycznego, będącego podstawą orzekania przez Sąd drugiej instancji.

Samą konstrukcją zarzutu naruszenia prawa materialnego, przez niewłaściwe zastosowanie zarówno art. 3, jak i art. 15 u.z.n.k., należało uznać za błędną, bowiem oba te przepisy nie mogą być stosowane kumulatywnie, a na sugestii takiego właśnie ich stosowania wskazuje użyty przez skarżącego, właściwy wyłącznie dla koniunkcji, spójnik „i”. Tymczasem zachowania noszące znamiona czynów konkurencyjnych powinny być badane najpierw z uwzględnieniem przesłanek określonych w przepisach art. 5 do art. 17 u.z.n.k. Dopiero wówczas,

gdy kwestionowane przez innego przedsiębiorcę działania nie mieszczą się w hipotezie żadnego z tych przepisów, powstaje potrzeba dokonania ich oceny w świetle klauzul generalnych przewidzianych w art. 3 u.z.n.k., określającym uniwersalną postać czynu nieuczciwej konkurencji. O równoczesnym naruszeniu przepisów art. 3 i art. 15 u.z.n.k. nie może zatem być mowy.

Ponadto, zarówno w stanie prawnym obowiązującym do dnia 30 czerwca 2000 r. (art. 393³ k.p.c.), jak i po tej dacie (art. 393³ § 1 pkt 2 k.p.c.), kasacja wymaga m.in. nie tylko przytoczenia podstaw, ale również ich uzasadnienia. Tymczasem kasacja powódki nie zawiera uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 15 u.z.n.k., co powoduje, że sformułowany w taki sposób zarzut wymyka się spod merytorycznej kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego. O istnieniu uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 15 ustawy nie może bowiem świadczyć zawarty w uzasadnieniu kasacji zarzut skierowany pod adresem Sądu Apelacyjnego, zawierający jedynie gołosłowny sprzeciw wobec przytoczonego *in extenso* sformułowania tego Sądu, że działania pozwanego „... nie można podciągnąć pod żaden z przepisów wymienionych w rozdziale 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r., w tym także pod przepis art. 15, na który strona powodowa powołuje się w apelacji...”.

Skarżąca nie wskazała, w czym miałyby się przejawiać wadliwe rozumienie, a więc błędne interpretowanie przez Sąd odwoławczy normy prawnej zawartej w tymże art. 15 u.z.n.k., ani też nie dowiodła, dlaczego w ustalonym stanie faktycznym Sąd powinien zastosować ten przepis, bądź też dlaczego zaniechanie dokonania aktu subsumcji było błędem Sądu. W tej sytuacji zarzut naruszenia art. 15 u.z.n.k. należało uznać za chybiony.

Nie można również uznać zasadności zarzutu naruszenia art. 3 u.z.n.k., bowiem argumenty przytoczone na jego uzasadnienie okazały się nietrafne.

Sugerowana przez powódkę, jako prawidłowa, wykładnia art. 3 u.z.n.k. sprowadza się najpierw do próby utożsamiania czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu tego przepisu wyłącznie z działaniem sprzecznym z prawem lub dobrymi obyczajami. Wykładni tej nie można uznać za trafną, ustawodawca traktuje bowiem jako uniwersalne określenie czynu nieuczciwej konkurencji tylko takie działanie sprzeczne z prawem lub z dobrymi obyczajami, które zarazem zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Sam więc fakt, że pozwani prowadzili określoną działalność bez wymaganej do tego koncesji, a więc w sposób

sprzeczny z prawem, nie jest jeszcze okolicznością wystarczającą do uznania ich działania za czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 3 u.z.n.k.

Natomiast w świetle ustaleń faktycznych, zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny, brak jest podstaw do stwierdzenia, że działanie pozwanych zagroziło lub naruszyło interes powódki. Wobec więc braku wyraźnego ustalenia, że w stanie faktycznym wystąpiła druga, kumulatywna przesłanka ustawowa, pozwalająca na kwalifikację działania pozwanych jako czynu nieuczciwej konkurencji, za trafne uznać należało stanowisko Sądu Apelacyjnego, iż brak jest naruszenia przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. (...)

Ponadto wymaga wyraźnego podkreślenia, że wykładnia art. 3 u.z.n.k. nie może wykraczać poza funkcję przypisaną przez ustawodawcę temu przepisowi. W szczególności nie można przyjąć, aby przepis ten miał służyć wzmacnianiu czy ochronie przejawów tendencji monopolistycznych, zwłaszcza w warunkach wspierania przez ustawodawcę gospodarki rynkowej, a próbę takiej właśnie wykładni usiłuje forsować w procesie strona powodowa. Nie jest bowiem równoznaczne z zagrożeniem lub naruszeniem interesu innego przedsiębiorcy podejmowanie tylko takich samych przedmiotowo działań na tożsamym terytorium, jeśli nie mają one zarazem cech dumpingu, bojkotu ani nie są przejawem dyskryminacji innego uczestnika rynku, których celem byłoby doprowadzenie do wyeliminowania go z tego rynku. Odmienna próba wykładni art. 3 u.z.n.k., sugerowana przez powódkę w kasacji, nie może więc być aprobowana, bowiem jest nietrafna jako równoznaczna z przyzwoleniem zwalczania każdej – a więc nie tylko nieuczciwej, jak stanowi ustawa – konkurencji. Taka interpretacja musiałaby prowadzić do niepożądanego i z pewnością nie zamierzonego przez ustawodawcę tendencji w postaci przyzwolenia na umacnianie pozycji monopolistycznych określonych uczestników rynku, co z kolei prowadziłoby do zaniku zdrowej konkurencji, groziłoby obniżeniem poziomu usług, podwyższeniem cen, a więc skutkowałoby w istocie naruszeniem interesu konsumentów. Tymczasem ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji służy zapobieganiu i zwalczaniu – w interesie publicznym oraz w interesie uczestników rynku – zjawisk niepożądanych w działalności gospodarczej. Nie może być ona traktowana jako instrument prawny służący eliminacji każdego przejawu konkurencji, w celu zachowania dominującej pozycji innego podmiotu w określonym segmencie rynku.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji, działając na podstawie art. 393¹² k.p.c.